

Sztandar Młodych

A

00-687 Warszawa
ul. Wspólna Nr 61

wydanie

2 9 3 — 8 - 9 - 12-79

Nr

z dn.



Ożywienie w „Syrenie”

Do niedawna w Teatrze „Syrena” nie działo się nic godnego uwagi, teatr ten podupadał trochę, co było przykre ze względu na jego tradycję i samą — jakże warszawską — nazwę.

W tym roku „Syrena” znowu przyciąga uwagę miłośników Melpomeny. Zaczęło się, przypomnijmy, od tego, że nowy dyrektor i kierownik artystyczny **Witold Filler**, wspólnie z **Jonaszem Koftą** napisali dla „Syreny” utwór „Wielki Dodek”, poświęcony postaci naszego wybitnego aktora komediowego **Adolfa Dymy**sz. Powodzeniu tej sztutki wśród publiczności pomogło również to, iż główną rolę niezapomnianego Dodka została powierzona dawno nie oglądanemu w teatrze **Bohdanowi Łazuce**, który paręnaście lat temu jako pierwszy zdobył wielką popularność recitalami w Sali Kongresowej.

Kolejnym pomysłem nowej „Syreny” było wypróbowanie po raz pierwszy na stołecznej scenie teatralnej zasłużonego, odznaczonego i cenionego przez publiczność artysty kabaretowego **Jana Pietrzaka**, który przygotował własny spektakl pt.: **Czołowe zderzenie**”. Sprawdziło się.

Najnowszym dziełem „Syreny” jest właśnie wchodzący do repertuaru spektakl „Trzeci program” — rewia poświęcona tematycznie telewizji. Tym razem dyrektor **Filler** wpadł na pomysł, aby zaproponować udział od lat nie wykorzystywanej gwiazdzie estrady, posiadaczce wspaniałego głosu **Violetcie Villas**, co budzi zrozumiałe zaniepokojenie. Reżyserem i choreografem przedstawienia jest inscenizator polonijny **Stefan Wenta**, a dekoracje są dziełem znanej plastyczki **Marii Byskiewicz**, kostiumy — dyktatorki mody **Grażyny Hase**, a

muzykę skomponował również człowiek nieobcy w tej branży — **Ryszard Poznakowski**.

Na scenie zobaczymy tak znanych i lubianych artystów jak: **Krystyna Sienkiewicz**, **Kazimierz Brusikiewicz**, **Lidia Korsakówna**, **Zdzisław Leśniak**, **Tadeusz Płuciński**, **Ewa Szykulska**, **Ewa Pokas** i inni.

Czy spektakl ten zdobędzie uznanie krytyki, jeszcze nie wiadomo. Zaciekawienie budzi już teraz. Takie właśnie działanie „z pomysłem na widza” wydaje nam się interesujące i godne polecenia innym teatrom, których premiery zbyt często stają się nową pozycją w biuletynie repertuarowym, oglądaną przez recenzentów z musu, przez widzów — upartych miłośników Melpomeny — z przyzwyczajenia i przez tak zwaną widownię zorganizowaną np. wycieczki.

JAN PIASECKI